WIELKOPOLANIN

Rok 26. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,4[illegible] m., mies. 40 f. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro. z dnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie.

Poznań, środa 24 czerwca 1908.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,2[illegible] mk., z odnoszeniem do domu 1,6[illegible] mk. INSERATY: od wiersza drobn, 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 143

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Skasowanie polskiej procesji.

X. dziekan Frank, dawniejszy proboszcz parafji św. Piusa w Berlinie, zaprowadził w ostatnich latach zwyczaj, że w uroczystość Bożego Ciała odbywała się procesja dla niemców, a w niedzielę następną dla polaków. Ogłaszano to zwykle tydzień przedtem z ambony. X. dziekan Frank powołany został tymczasem na kanonika do Wrocławia, a chwilowy administrator parafji X. Rust zwyczaj ten, jak donosi „Dz. Berl.“ skasował. Gdy w ubiegłą niedzielę procesji nie zapowiedziano, udał się prezes komitetu kościelnego p. J. Przybylski do X. Rusta z zapytaniem, czy polska procesja także się odbędzie, na co X. Rust oświadczył, że procesji polskiej nie będzie, a na dalsze zapytanie o powód, odrzekł, że nie otrzymał na to pozwolenia. (!)

„Dzien. Berliński“ opisując fakt powyższy, wykręt X. Rusta słusznie nazywa śmiesznym, bo na odprawienie polskiej procesji osobnego pozwolenia wcale nie potrzebował z tej prostej racji, że ona już od kilku lat w tym kościele ku zbudowaniu tysięcy wiernych polskich się odbywała.

Finanse Rzeszy niemieckiej.

Minister skarbu Rzeszy, Sydow, oświadczył przedstawicielowi paryskiej gazety „Le Temps“, że uporządkowanie finansów Rzeszy będzie wymagało zwiększenia podatków w Rzeszy niemieckiej. Niektóre gazety niemieckie głoszą, iż powiększenie podatków wyniesie mniejwięcej 400 miljonów marek na rok.

Czy suma będzie właśnie ta czy inna, rzeczą jest pewną, iż główną pracą oraz główną troską parlamentu w przyszłej sesji będzie reforma, albo raczej uregulowanie finansów Rzeszy.

Zapotrzebowanie pieniędzy na wydatki Rzeszy wzrosło nadzwyczajnie; w pierwszych latach, po wojnie francuskiej, wystarczyło 350 miljonów mk. rocznie na ich opędzenie, w roku 1907 wydatki te wyniosły 2596 miljonów marek.

Ponieważ dochody Rzeszy na pokrycie wydatków od lat już nie wystarczają, przeto suma długów wzrasta z roku na rok, i przenosi obecnie 4 miljardy marek; procentu od tego długu płaci Rzesza przeszło 150 miljonów marek rocznie. W ostatnich latach dług w każdym roku zwiększał się o sumę 200—300 milj. mk.

Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że tak rząd, jak posłowie, jak wreszcie wszyscy obywatele, żywo zajmują się pytaniem, do czego taka gospodarka finansowa ma ostatecznie doprowadzić, oraz szukają sposobów, jakby finanse Rzeszy z ciągłego wywieść niedoboru.

Każdy człowiek, który w takiem położeniu finansowem by się znajdował, musiałby pomyśleć przedewszystkiem o zaprowadzeniu oszczędności w swych wydatkach. I Rzesza niemiecka powinna postąpić tak samo.

Ponieważ jednak skutkiem ciągłych ulepszeń w urządzeniach armji i floty wszystkich państw, wydatków na wojsko i flotę podług zdania rządu zmniejszyć nie można, ponieważ polityka kolonialna wiele kosztuje i ponieważ wreszcie wydatków na zobowiązania socjalne Rzeszy usunąć nie można, skoro już zostały przejęte przez państwo, przeto rząd nie myśli o oszczędności.

Poprawienie oraz ustalenie finansów Rzeszy może się dokonać zatem jedynie przez zreformowanie pobieranych dzisiaj przez Rzeszę opłat i podatków albo przez zaprowadzenie nowych.

Wszyscy obywatele powinni wobec takich widoków na przyszłość zdawać sobie sprawę z położenia oraz zajmować się rozpatrywaniem tego, co ma się stać na polu finansowem, bo to się ostatecznie skupi na ich kieszeni.

I. Na co Rzesza niemiecka wydaje pieniądze?

Suma wydatków Rzeszy w r. 1907 wynosiła 2596,391,600 marek. Na co wydano tę olbrzymią kwotę?

1. Na opłacenie pensji urzędników Rzeszy, od kanclerza począwszy do ostatniego pisarka, w służbie Rzeszy zajętego, podczas gdy służbę pełnią; na emeryturę urzędników, gdy służbę pełnić przestaną: na wsparcia dla wdów i dzieci nieletnich, gdy mężowie i ojcowie ich, urzędnicy, pomrą.

2. Na wydatki, wynikające z konstytucji Rzeszy, a więc na fundusz dyspozycyjny dla cesarza, z którego udzielane bywają wsparcia i zapomogi w drodze łaski, na parlament, gmach parlamentu oraz djety posłów, na radę związkową.

3. Na armją i flotę; w roku 1907 wydatki na armją wynosiły okrągłe 800 miljonów marek, na flotę 290 milj. mk., razem 1090 milj. marek. (Na głowę przypada 17,95 mk.)

4. Na sprawy zagraniczne, na ambasadorów, posłów, konsulaty Rzeszy niemieckiej w całym świecie.

5. Na sprawy sądownictwa Rzeszy. (Wydatki te są stosunkowo nie wielkie, bo sądownictwo należy w głównej części do poszczególnych państw Rzeszy.)

6. Na sprawy wewnętrzne socjalne, ekonomiczne (zabezpieczenia robotników i t. d.)

7. Na sprawy kolonialne, wymagające w ostatnich latach bardzo znacznych funduszów.

8. Na administracją podatków i ceł oraz na kontrolę wszelkich wydatków etatowych.

9. Na administracją długów Rzeszy (procent itd.)

II. Dochody Rzeszy niemieckiej.

Rzesza niemiecka ma dochody

a) z ceł;

b) z podatków na artykuły spożywcze (wódka, piwo, wino musujące, cukier, sól, tabaka, papierosy);

c) z opłat stemplowych (od weksli, kart do grania, opłat statystycznych od towarów, wysyłanych za granicę, loterji, interesów giełdowych przesyłek frachtowych na okrętach i koleją, od biletów kolejowych 1, 2 i 3 klasy, od samochodów, od tantjem członków rad nadzorczych Towarzystw akcyjnych, komandytowych i z ograniczoną odpowiedzialnością);

d) z podatku spadkowego Rzeszy;

e) z koleji Rzeszy (alzacko-lotaryńskich), z poczt, telegrafów i telefonów, z drukarni Rzeszy, z banku Rzeszy, z urzędu patentowego,

f) z tak zwanych składek matrykularnych poszczególnych państw Rzeszy, mających płacić do skarbu Rzeszy od głowy każdego mieszkańca tyle, ile w każdym roku potrzeba na pokrycie wydatków.

Wewnętrzne urządzenie systemu podatkowego Rzeszy niemieckiej polega tedy na tem, że o ile z ceł, podatków i rozmaitych opłat własnych Rzeszy, wydatków pokryć nie można, o tyle poszczególne państwa Rzeszy niedobór roczny mają zapłacić. Te opłaty nazywają się składkami matrykularnemi.

Urządzenie składek matrykularnych jest w zasadzie dobre; nie jest ono bowiem w istocie niczem innem, jak kontrolą państw poszczególnych nad gospodarką Rzeszy. Stosunek ten porównać można ze spółką handlową, jeżeli spólnicy co rok na potrzeby spółki mają dopłacać, to z pewnością będą czuwali nad gospodarką spółki, ażeby ile możności nic nie dopłacać, a w najgorszym razie jak najmniej.

Z drugiej strony składki matrykularne mogą zapobiedz zadłużaniu się Rzeszy; skoro bowiem podług konstytucji cały niedobór każdoroczny Rzeszy państwa poszczególne zapłacić powinny, to tenże niedobór musi być w każdym roku wyrównany i Rzesza nie powinna mieć długów.

Twórcy Rzeszy niemieckiej tak sobie niewątpliwie tę rzecz wyobrażali. Jednakże istotny rozwój spraw tych plany im pokrzyżował i dziś Rzesza niemiecka ma przeszło 4 miljardy długu, choć ani grosza mieć go nie powinna.

Państwa poszczególne Rzeszy nie mogą poprostu sprostać wydatkom Rzeszy, nie są w stanie tyle zapłacić, ile potrzeba; stąd nie tylko wielkie długi, ale także wielki kłopot państw z powodu składek matrykularnych.

Z statystyki miast pruskich.

Wdług zestawień pruskiego urzędu statystycznego było dnia 1 stycznia roku 1908 w Prusach 29 miast, liczących nad 100,000 mieszkańców. Od ostatniego zatem liczenia ludności, dnia 1 grudnia 1905, liczba ta o jedno się powiększyła, mianowicie miasto Erfurt. Największym jest naturalnie Berlin, liczący 2,111,361 mieszkańców (w r. 1905: 2 miljony 40,148); drugim jest Wrocław: 491,484 (470,904), trzecim Kolonja nad Renem: 458.037 (428:722). Frankfurt nad Menem liczy 354,442 (334,978). Niżje 300,000 aż do 200,000 liczą po kolei: Hanower, Charlottenburg, Dyseldorf, Essen, Magdeburg, Szczecin, Królewiec i Duisburg. Niżej 200,000 aż do 100 tysięcy liczą: Dortmund, Kilonja, Hala, Altona, Rixdorf, Gdańsk (167,979), Elberfeld, Schöneberg, Barmen, Gelsenkirchen, Kassel, Akwizgran, Poznań (143,172 — w roku 1905: 136,808), Krefeld, Bochum, Wiesbaden i Erfurt (103,003). Najmniej powiększył się Akwizgran (o 119), najwięcej Berlin (o 71,213 mieszkańców).

Pierwsze kroki w celu wywłaszczania.

Jak się dowiadujemy z zupełnie pewnego źródła, komisarze obwodowi w powiecie wrzesińskim rozsyłają obywatelom ziemskim formularze statystyczne dotyczące odnośnego majątku, z wezwaniem do wypełnienia. Formularze te noszą nagłówek komisji kolonizacyjnej i mają objaśnić ją, ile za ów majątek przy wywłaszczeniu zapłaciby musiano.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że do wypełnienia takiego formularza nikt zmuszonym być nie może, a tak ze względów materjalnych jak i politycznych należy odmówić wypełnienia, do czego niema się żadnego obowiązku.

„Dz. Pozn.“

Korespondencja.

Szanowną Redakcją „Wielkopolanina“ bardzo proszę o łaskawe umieszczenie następującego pisma:

Pan landrat powiatu średzkiego wydał następujące rozporządzenie w gazecie „Handwerker Ztg.“ nr. 12 z dnia 13 czerwca to jest tego powiatu, gdzie od razu 3 polaków kominiarzy swój ciężko zapracowany chleb utracili.

Właściciele domów są zobowiązani od października do kwietnia co 4 tygodnia a od maja do września co 6 tygodni kominy dać czyścić i to tylko niskie kominy podlegają czyszczeniu przez obwodowego kominiarza podług rozporządzenia ministerjalnego z dnia 27-go kwietnia 1907 Regierungsamtsblacie S. 255 i 256 i to rozporządzenie jest na cały kraj niemiecki.

Wszelkie inne kominy mogą być czyszczone przez innych kominiarzy, nawet przez osoby nie uczone kominiarstwa.

Z dniem 1 czerwca znosi rozporządzenie prawa wydanego z dnia 23-go lipca 1906 z gazety powiatowej na rok 1906 nr. 57.

Regierungsamtsblatt für 1907 od strony 458 i 459, Ziffer 842.

Spodziewamy się, że i to rozporządzenia będzie zniesione z dnia 1 czerwca 1908,

Zatem odzywam się do was Szanowni Obywatele Środy i okolicy i do wszystkich obywateli całej rejencji poznańskiej, stójcie wiernie przy waszych kominiarzach i popierajcie ich zawsze hasłem swój do swego a żadne rozporządzenia was zmusić nie może, abyście za wasze własne pieniądze innych kominiarzy wam naznaczonych wspierali. Starajcie się zawcze, aby we waszych domach kominy punktualnie były czyszczone, a wtenczas nikt wam szkodzić nie może. Jeden z obywateli.

Inne gazety polskie proszę o powtórzenie.

Skandal w Radzie państwa.

Podczas dyskusji w rosyjskiej Radzie państwa o kolei nadamurskiej, gdy członek Rady państwa Korwin-Milewski przygodnie poruszył kwestją armji, prezes Rady państwa, słynny szwagier exministera Durnowa, Akimow przerwał mówcy oznajmieniem, że to nie ma żadnego związku z przedmiotem obrad.

— Owszem — odparł Korwin - Milewski — wszak to ma olbrzymie znaczenie finansowe.

— Proszę pana, by pan o tem nie mówił — uparł się prezes.

— Za młodych lat, ekscelencjo, uczyłem się pisać pod dyktando — oświadczył poseł — ale mówić pod dyktando nie potrafię...

Z temi słowy mówca zeszedł z trybuny, a następnie opuścił salę posiedzeń.

* **Wiec przedwyborczy** odbędzie się w Jaktorowie (pow. chodzieski) w niedzielę dnia 28 bm. w stodole dominialnej o godz. 12 w południe. Na wiec przybędzie kandydat na posła p. Walery Łebiński z Poznania.

Komitet.

* **Wiec wyborczy** odbędzie się dnia 29 bm. po wielkiem nabożeństwie w Morzewie na sali p. Erdmana, na który zaprasza Komitet wyborczy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Niemcy na Śląsku austrjackim rozwijają szaloną agitacją, jakby im się spieszyło z wyzyskaniem jakiegoś oznaczonego z Berlina terminu. W pierwszych 5 miesiącach tego roku powstało nie mniej jak 23 nowych kół lokalnych stowarzyszenia Schulverein, zakładającego prywatne szkoły germanizacyjne. Także Nordmark (to samo, co Ostmarkenverein u nas) utworzyła w tym roku kilkanaście nowych oddziałów, tak, że wszystkich razem jest ich na Śląsku austrjackim już 229. Urzędnicy arcyksiążęcej „kamery“ w Cieszyńskim rzucają się równocześnie ze zdwojoną energją do czynnego udziału w stowarzyszeniach germanizatorskich.

— O cesarzu Wilhelmie podaje znany profesor francuski Leopold Mabillau w tygodniku Opinion ciekawe szczegóły. Mabillau spotkał się w r. 1907 z cesarzem w Kilonji i miał z nim dłuższą rozmowę. Cesarz Wilhelm wyraził wtedy życzenia zawarcia ścisłego przymierza z Francją, a w dalszej perspektywie marzył o zjednoczeniu państw europejskich pod hegemonją Niemiec. Do zjednoczenia takiego należałyby oprócz Niemiec i Francji, Autrja, Włochy i Hiszpanja, Anglja i Rosja miały stać poza nawiasem tego związku państw. Jak widzimy, rozwój wypadków politycznych idzie w zupełnie innym kierunku, jak o tem marzył cesarz Wilhelm w r. 1907.

Hiszpanja. Hiszpańska para królewska wyruszy na początku września rb. w podróż do Wiednia dla złożenia wizyty cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Królestwo spędzą w Wiedniu 4 dni. W drodze do Wiednia i z powrotem zatrzymają się w Paryżu oraz odwiedzą prawdopodobnie Amsterdam lub Hagę, poczem spędzą 4 tygodnie incognito na wyspie Wight. Z planu podróży wyłączone są Niemcy, ponieważ cesarz Wilhelm nie rewizytował dotychczas króla Alfonsa.

Ameryka. Konwencja narodowa delegatów stronnictwa republikańskiego, mianowała olbrzymią większością głosów Williama Howarda Tafta kandydatem do prezydentury Unji. Jak przepowiadali przyjaciele przyszłej głowy państwa, sprawę nominacji rozstrzygnięto odrazu w pierwszem głosowaniu. Słusznie również przewidywano, że oprócz 513 głosów tych delegatów, którzy weszli do konwencji z obowiązującą instrukcją głosowania na Tafta, padło na niego jeszcze około 200 głosów z poza grona ścisłych zwolenników. Partja Tafta liczyła na 700 głosów w zgromadzeniu, złożonem z 980 delegatów — w rzeczywistości padło ich 702. Pozostałe głosy rozsypały się pomiędzy kilku współzawodnikami, z których najpoważniejszymi byli: senator Knoz z Pensylwanji — 68 głosów, gubernator Hughes z Nowego Jorku — 63, speaker Cannon z Illinois — 61 itd. Po pierwszem głosowaniu nastąpiła jednomyślna nominacja Tafta pośród burzliwych owacji, z okrzykami, śpiewami, pochylaniem chorągwi i wszelkiemi możliwemi radykalnemi objawami radości, na jakie amerykanin w pewnych chwilach zdobyć się umie. Wielu delegatów opanowało w następstwie tej sceny zupełne wyczerpanie. Jakim sposobem dotychczasowy minister wojny przy boku Roosevelta dostąpił tak wybitnego powodzenia w swej kampanji o „tron“ amerykański? Oto popierali go zarówno przyjaciele, jak wrogowie obecnej głowy państwa. Pierwsi dlatego, że Taft posiada jej zaufanie i protekcją, drudzy dlatego, że Roosevelt „grozi“ w razie niewybrania Tafta swą własną wcale poważną kandydaturą na następne czterolecie; tego właśnie za wszelką cenę pragnęli uniknąć wrogowie, rekrutujący się z pośród potęg finansowych, którym tak zaciętą, choć mało skuteczną wojnę wypowiedział był Roosevelt. W nadziei, że w każdym razie Taft będzie dla nich przychylniejszy niż Roosevelt, poparli Tafta, aby uniknąć Roosevelta. Zdaje się, że nadzieje miljarderów nie zawiodą chyba pod tym względem. Taft ma opinją człowieka skłonniejszego do kompromisów, aniżeli jego dotychczasowy zwierzchnik. Giełdy w ciągu poprzedzającego tygodnia bardzo wyrazistemi zwyżkami objawiały swą radość w miarę wzrastania widoków Tafta. Co się tyczy polityki zagranicznej, należy oczekiwać po przyszłym prezydencie jedynie kontynuacji rooseveltowskiego imperjalizmu. Zwycięstwo Tafta nad współzawodnikami w Chicago oznacza niewątpliwie, że naród amerykański pragnie swe wielkomocarstwowe stanowisko, jakie się po wojnie hiszpańskiej pod rządami MacKinleya i Roosevelta rozwinęło i utrwaliło — nadal zachować i umacniać. — Wybór nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych nie jest obojętnym i dla nas polaków, którzy trzy miljony liczą już Stany Zjednoczone. Roosevelt nie był skrajnym szowinistą a polakom okazywał zawsze szczerą i skuteczną sympatją; — o ile można wnosić z dotychczasowej działalności Tafta, pójdzie on i w tym względzie śladami swego poprzednika; — a zresztą ucisk narodowy byłby haniebną negacją wszystkich tradycji wolnej Ameryki.

Afryka. „Petit Parisien“, miewający informacje od rządu, powiada, że polityka Francji wobec Mulaj Hafida zależeć będzie, rozumie się samo przez się, od postawy, jaką on sam zajmie, Jeżeli Mulaj Hafid uwolni byłych żołnierzy francuskich i jego wojsko zachowywać się będzie poprawnie, wówczas Francja doczeka się postanowienia interesowanych mocarstw w sprawie uznania Mulaj Hafida sułtanem; również na przypadek zwłoki w uznaniu Francja nie będzie uważała Mulaj Hafida za swego wroga, jeżeli niczego przeciw Francji nie przedsięweźmie. Gdyby wojska Mulaj Hafida wtargnęły do miast portowych, francuzi będą oczekiwali spokojnie wyniku walki i żadnej ze stron walczących nie udzielą pomocy.

Subhasty.

Dnia 26 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 9 posiadłość zap. Poznań Jerzyrzyce nr. 858 Józefa Kendziory w obszarze 27,41 ar. wartość doch. 6908 mk.

Dnia 26 bm. na sądzie w Wągrowcu o godz. 10 gospodarstwa zap. Mionza (Miąża) nr. 16 Wincentego Soberaka w obszarze 12,99,95 ha.

Dnia 26 bm. na sądzie w Środzie o godz. 10 posiadłość zap. Zaniemyśl nr. 87, 112, 184, 186, Marcina Sokołowskiego, w obszarze 71,73 ar.

Dnia 26 bm. na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 obsada zap. Niwie nr. 29, Augustyna Graetzingera w obszasze 194,90 ha.

Dnia 27 bm. na sądzie w Nowym Tomyślu o godz. 9 posiadłość zap. Stary Tomyśl nr. 6,58,91 Ferdynanda Schaefer w obszarze 3,42,80 ha.

Dnia 27 bm. na sądzie w Poznaniu o godz. 9 kamienica zap. Poznań-Jerzyce nr. 941 H. Münchenber ur. Schmidt w obszarze 12,17 ar wartość dochodowa 12,800 mk.

Dnia 30 bm. na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 posiadłość zap. Inowrocław nr. 504a Celestyny Anosi w obszarze 1,78,70 ha.

Dnia 30 bm. na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 i pół posiadłość zap. Inowrocław nr. 1572 Anny Straetzel w obszarze 35,59 ar.

Dnia 30 bm. na sądzie w Pobiedziskach o godz. 10 gospodarstwo zapisane Fichtenwalde nr. 2 Promno huby) Hugo Zempel w obszarze 22,85,40 ha.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 23-go czerwca 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katolika (Bytom — O.|Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Od 15 do 25 bm.** listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować „Pasiekę“ pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiekę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na poczcie „Wielkopolanina“ Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 mk., cena „Wielkopolanina“ bez „Pasieki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasieka“ jest jedynem pismem zawodowem w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkię zyski można osięgnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkta jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą. W początkach lipca dołączymy dla wszystkich naszych abonentów ciekawą książkę **„O słynnym czarodzieju Twardowskim“** z pięknemi obrazkami znakomitego naszego malarza Juljusza Kossaka. — Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi zjednywać nam będą nowych abonentów, gdyż wiadomo, iż tych kilka trojaków wydanych na zaprenumerowanie gazety, sowicie się opłacą. Zachęcać również należy ludzi, którzy dotychczas żadnego pisma nie czytują do zapisywania gazet, — gdyż tym tylko sposobem można doprowadzić do prawdziwej oświaty i dobrobytu, gdy każdy czytywać będzie gazetę polską. Dzisiaj w każdym domu polskim powinna być gazeta polska, a to ze względu na wywłaszczenie i zakaz mówienia na zebraniach i wiecach po polsku. Zakneblowali nam usta, zaczną nas niebawem wyrzucać z gleby ojczystej — a więc pozostały nam jedynie dom i pisma polskie, w których pielęgnować możemy język nasz ojczysty. A więc do czynu, niech każdy z dotychczasowych naszych abonentów zyska

Jakób bez skazy.

24

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Klucz.

Jakób Varlay był albo znakomitym komedjantem i wielkim zbrodniarzem, albo niewinnym.

Ale przez tę krótką chwilę milczenia, podczas której umysły zebranych osób pracowały, straszna myśl zjawiła się w mózgu młodego człowieka.

Zaaresztowano go, ponieważ obwiniono o kradzież depozytu kapitana Castillaca i o zamordowanie pana Bertin!

Przeciągnął ręką po rozpalonem czole, jak gdyby chciał odpędzić od siebie tę myśl okropną.

— Jakto! —zawołał — jeżeli pan mnie aresztuje, to znaczy, że mnie obwinia!

Pan Jarilot nic nie odrzekł.

— Więc pan sądzisz, że to ja okradłem kasę i dopuściłem się morderstwa! Niechże pan odpowie... pan sądzisz, że ja jestem złodziejem i mordercą!

Komisarz milczał, ale nie spuszczał z uwagi ani jednego słowa i gestu młodego człowieka. Odzyskał już zimną krew i panując nad nerwami, chłodno analizował duszę młodego człowieka. Z natury szlachetny i dobry, ile razy aresztował kogoś, nie mógł nigdy oprzeć się pewnemu uczuciu litości. Ale czuł zarazem, że musi spełnić obowiązek, więc po tem ustępstwie na rzecz serca, stawał się panem siebie i z niezamąconą niczem stałością pełnił swą przykrą rolę urzędnika.

— Ja, złodziejem... zbrodniarzem — mówił Varlay, podchodząc do niego — ależ pan chyba wystawia mnie na próbę? Przecież pan rozumie, że to rzecz niemożliwa!... Ależ to byłaby rzecz haniebna! Zresztą, na cóż ja miałbym kraść? W karty nie gram... nie jestem żadnym birbantem... cały mój czas przepędzam podczas dnia w biurze, a w nocy u łoża mojej chorej matki niewidomej... wraz z moją siostrą! Na cóż mi pieniądze, skoro moja praca wystarcza w zupełności na nasze utrzymanie? Byliśmy szczęśliwi...

Dla czegoż miałbym kraść wczoraj wieczorem, kiedy codziennie przez ręce moje przechodzi tyle pieniędzy?.- Niech pan przepatrzy księgi od chwili, gdy trzymam kasę... ani jednego grosza w niej nie brakuje... Nie jestem więc złodziejem i nie mogę nim być!

Pan Jarilot wobec tej boleści młodego człowieka, obojętny i niewzruszony, obserwował go ciągle i analizował jak lekarz, który, nie zważając na krzyk chorego, zapuszcza swój nóż w drgające jego ciało.

— Pan przypuszcza, że mogłem zamordować pana Bertin? — mówił dalej Jakób — ależ ja sto razy dałbym za niego swe życie!... Chyba pan nie wie, co uczynił dla mnie ten człowiek szlachetny?... Pan nie wie, że jeżeli w domu moim nigdy nie brakuje chleba, to jemu tylko to zawdzięczam! Jeżeli mogę codzień pielęgnować chorą matkę moją, jak tego jej stan wymaga i ulżyć jej cierpieniom — jemu to winienem! Jeżeli moja siostra otrzymała edukację, jeżeli ja stałem się tem, czem dziś jestem, głównym kierownikiem jednego z pierwszych banków paryskich, to znowu tylko dzięki jemu. Jemu, który mnie wziął do siebie, gdy byłem małem dzieckiem, nauczył mnie, co to jest praca i obowiązek!... On wpoił we mnie, że należy poświęcić wszystko dla honoru. — Ach! onby o mnie nie wątpił i gdyby żył, powiedziałby: „Nie, nie podejrzewajcie Jakóba bez skazy!“

Pan Jarilot zmarszczył brwi, nie lubił bowiem powoływania się na zmarłych, nie mogących stanąć przed nim i złożyć zeznania protokularnego.

— I pan chce — mówił Jakób dalej — abym ja dla kilku marnych biletów bankowych zapomniał o jego szlachetności, dobroci... abym dla odrobiny pieniędzy stał się mordercą... więcej powiem, ojcobójcą!... Nie, aby dopuścić się czegoś podobnego, musiałbym zostać ostatnim z nikczemników!

Komisarz nic nie odrzekł, głową tylko dał ledwie widzialny znak swoim ajentom, którzy natychmiast podeszli do kasjera.

— Dokąd mnie prowadzicie? — zapytał z obawą.

— Proszę pana, idź pan z nimi — odezwał się pan Jarilot.

— Do więzienia! — zawołał Varlay — mnie do więzienia, jak złoczyńcę?... Lecz co się stanie z nieszczęśliwą matką moją, z moją siostrą? Ten cios je zabije! Panie, puść mnie pan, puść mnie, ja jestem niewinnym! Masz pan prawo, to prawda. Znalazłeś przeciw mnie dowody, ale ja jestem ofiarą jakiejś fatalności, jakiejś piekielnej intrygi... Przysięgam panu na wszystko co mam najświętszego na świecie, na siwe włosy mej matki, że jestem niewinnym!...

Gdy wyprowadzono go, komisarz i brygadjer Savignol spojrzeli na siebie pytającym wzrokiem.

— Do djabła! — odezwał się brygadjer — w mojem przekonaniu ten człowiek jest niewinnym.

— Ba! — odrzekł pan Jarilot — widziałem łotrów którzy mieli minę sto razy niewinniejszą.

— I ja także, ale ten człowiek do takich nie należy.

— A klucz?

— Mówi, że mu wykradziono.

— Zwykły wybieg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nam jednego przynajmniej przedpłaciciela!

* **Zjazd drukarzy niemieckich.** W niedzielę wieczorem odbył się w sali teatru Apollo bankiet, na który przybyli również przedstawiciele władz. Wznoszono rozmaite toasty. Radzca komercyjny Büxenstein z Berlina powitał francuskich drukarzy, przybyłych na zjazd po francusku. Na co odpowiedział po francusku właściciel drukarni Brodard. Po polsku nie padło ani jedno słowo, a przecież podobno było kilku polaków drukarzy na festynie — i naturalnie siedzieli jak trusie; nie wiemy tylko, czy pomyśleli sobie, że potrzebni tam byli jak djabeł w Częstochowie! A naszym własnym groszem polskim przyczyniliśmy się do popierania zjazdu, — gdzie nam buzie zakneblowano, — gdyż przeważna część drukarń polskich złożyła nawet znaczne kwoty na uświetnienie zjazdu, podług recepty pruskiej „pysk trzymać a płacić!"

* **Na czas wielkich wakacji** przyjmują p. Andrzej Andrysiak z Krąszkowa 2 chłopców, p. Stanisław Burzyński z Podobowic 2 chłopców, pani Lipska z Lewkowa 6 dziewcząt. — Razem mamy 201 miejsc, a zgłosiło się do nas o wysyłkę 1140 dzieci. — Upraszamy o jak najspieszniejsze zgłoszenia, ponieważ od rozpoczęcia wakacji dzieli nas już tylko dni kilkanaście.

Za Zarząd
„Stelli" Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Hr. Engestroem, prezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* **Poznań.** Generalna stawka do wojska w mieście naszem odbywać się będzie od 1 do 8 lipca rb. w lokalu Bandolina przy ul. Wielkiej Berlińskiej 5. Stawić się muszą: w środę 1 lipca: a) reklamanci, b) odstawieni jako zupełnie niezdolni do służby wojskowej; w czwartek 2 lipca: a) przeznaczeni do służby w razie potrzeby (Landsturm), b) przeznaczeni do rezerwy; w piątek 3 lipca: a) zobowiązani do służby wojskowej b) uznani w poprzednich latach jako zdolni do służby wojskowej, jako też urodzeni w roku 1886 od litery A do M.; w sobotę 4 lipca: urodzeni w r. 1885 od litery N. do Z. i w r. 1887 od litery A. do J. i uznani jako zdolni do służby wojskowej, z wyjątkiem nadliczbowych; w poniedziałek 6 lipca: z r. 1887 od litery K. do Z. i z roku 1888 do losu 307; we wtorek 7 lipca: z r. 1888 reszta zdolnych i nadliczbowyoh; w środę 8 lipca: a) uprawnieni do jednorocznej służby, lecz odstawieni z powodu niezdatności, b) przybyli do Poznania już po stawce młodzieńcy, zobowiązani do służby wojskowej, którzy dla jakiejbądź przyczyny nie stawili się do poboru uzupełniającego, c) rekruci, którzy w czasie poboru przebywają na urlopie, d) zwolnieni przez pułki i stawieni do dyspozycji władz poborczych, których wybór ma się rozstrzygnąć. Wszyscy zobowiązani do służby wojskowej stawić się muszą w odnośnych dniach w trzeźwym stanie, czysto umyci i ubrani punktualnie o godz. pół do 7 rano w wymienionym lokalu. Otrzymają wprawdzie osobny zapozew, lecz gdyby takowego nie otrzymali, zobowiązani są stawić się do poboru. Kto się nie stawi wcale lub w nieoznaczonym czasie, naraża się na karę do 30 mk. lub na więzienie. Reklamacje uwzględnia komisja generalnej stawki dopiero po ukończeniu poboru.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 20-go czerwca 1908 r.) Zapowiedzie: Kupiec B. Schwarz z M. Wronker. — Śluby: Pocztyljon G. Lange z Kl. Baumgart. Ekspedjent W. Wojtschakowski z E. Moritz. Urzędnik bankowy Jan Polaszek z M. Wilkosz. Sierżant M. Werner z Kl. Reichelt. — Urodziny. Syna: Mistrz rzeźnicki Jan Urbaniak. Gospodarz Ant. Leitgeber. Robotnik R. Gabler. Robotnik Jan Kernchen. Robotnik Stefan Banaszyński. Niezamężna K. — Córkę: Robotnik Józaf Sobiejewski. Robotnik Stan. Kujawa. Malarz Franc. Dohmann. Woźny bankowy M. Tajdowski. Pomocnik biurowy A. Jankowski. — Umarli: Właściciel K. Baum 48 lat. Z. Przykucki 8 lat. M. Hipko 8 mies. 23 dni. R. Knaak 2 mies. 20 dni. H. Keupsch 1 mies. 17 dni. L. Nachowski 1 mies. 5 dni. Mistrz krawiecki Józef Schneider 92 lata. Wdowa Aug. Rüdiger ur. Kenschner 62 lata. Robotnik kolejowy B. Schulz 57 lat. Stanisł. Folcek 23 lata. T. Hertig 1 rok 8 mies. 12 dni. K. Pomański 2 mies. 16 dni. Pelagja Jackowiak 4 mies. 12 dni. Władysława Musiał 11 dni

* **Poznań.** Dorożkarz pewien oddał w tutejszem biurze policyjnem 100-markowy banknot, który leżał w dorożce jego, a zgubił widocznie ktoś z jadących gości w nocy z soboty na niedzielę.)—(Wczoraj po południu o godzinie 5 odbył się z zakładu św. Józefa pogrzeb 8-letniego chłopca z Łazarza którego przed kilku dniami przejechał samochód p, Brzeskiego. Orszakowi pogrzebowemu towarzyszyła odnośna klasa szkólna z nauczycielem na czele, oraz liczna publiczność.)—(Podpadło nam w tym roku, że orkiestrę, grającą podczas procesji niedzielnej w około Rynku umieszczono na ratuszu o jedno piętro wyżej, to jest aż nad zegarem. Czyby i to miało swą „rację bytu?")—(Kradzieże. Do jednej z destylacji, przy Starym Rynku włamał się oknem złodziej i wywłaszczył kasę z całej zawartości w kwocie około 35 mk.)—(Żonie pewnego rzemieślnika z ul. Szewskiej skradziono podczas piątkowego targu na placu Sapieżyńskim siatkę ręczną, w której znajdowały się różne zakupy wartości około 4 mk. Stało się to w chwili, gdy poszkodowana ustawiwszy siatkę na ziemi, targowała się z gospodynią. Złodziej uszedł niepoznany.

* **Wdowa** po nauczycielu ludowym pragnie zakupić w Poznaniu interes wiktuałów, aby tym sposobem zarabiać na życie. Na nabycie tego składu potrzeba jej 500 mk., ponieważ zupełnie nie posiada majątku, udaje się z gorącą prośbą do zamożnych nauczycieli o udzielenie jej pożyczki zbiorowej. — Zgłoszenia w tej sprawie przyjmuje nasza Eksp. ul. Posadowskiego 39.

* **Wylosowanie przysięgłych.** Na rozpoczynający się dnia 22 bm. czas trwania sądów przysięgłych wylosowano następujących pp. przysięgłych: Witołd Kociński z Koszut, Edw. Żółtowski z Myszkowa, Bertold Hamburger, Albert Jolowicz, prof. Dibelius, nadnauczyciel Drews, prof. Mandel, budowniczy Hintz z Poznania, Gustaw Nehring z M. Gaju, Fritz Büchsel, nadnauczyciel dr. Mendelsohn, E. Heise z Poznania, Ad. Höfig z Swarzędza, W. Schwantes z Śremu, K. Fiege z Pniew, L. Brand z Poznania, K. Hildebrand z Kleszczewa, E. v. d. Brenken z Poznania, hr E. Plater z Góry, radzca rejencyjny K. Angern z Poznania, Is. Philippsthal z Lwówka, R. Pleciński z Wierzchocina, G. Ifland z Kiekrza, G. Rink z Poznania, Aleksander Jordan z Chomencic, M. Thefs z Biskupic, E. Sander z Wronek, H. Krause z Marcelina, Herzog z Poznania.

Papierosy Oświata

na 1 ½ fen. sprzedaż są doskonałe.
Do nabycia w każdym lepszym interesie.

* **Nie tak bardzo dawno** temu cały świat podziwiał jeszcze wynalazek t. zw. fonografu, który z prostej płyty oddaje w dosłownem brzmieniu całe mowy, śpiewy itp. W tych dniach w Paryżu w akademji umiejętności czyniono doświadczenia z aparatem Devaux-Charbonelle, który wymówione słowo zaraz fotografuje odpowiedniemi znakami również na płycie. Płyty te następnie macza się w odpowiednich rozczynach, przezco pismo uwydatnia się i można je odczytywać jak znaki stenograficzne. W niezadługim czasie będziemy mogli w nieobecności życzonej osoby przy telefonie całą rozmowę uchwycić na płytę, a później odn. osobie takową wręczyć do odcyfrowania.

* **W Siedlcu** pod Kostrzynem urządza tamtejsze Towarzystwo Robotników dnia 28 bm. na łące p. Wachowiaka zabawę latową, z której dochód przeznacza się na spłacenie chorągwi. Sąsiednie Towarzystwa uprasza się o liczny udział.

* **Gniezno.** Żarnice poczynają się szerzyć w Gnieźnie w sposób epidemiczny. — Mularzowi Janowi Piechockiemu wpadło przy obrzucaniu posowy u pana Schmelinga wapno w oczy. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej musiano przenieść P., do kliniki ocznej do Poznania. Zachodzi obawa zupełnej utraty wzroku.

* **Kościan.** W piątek wieczorem zastrzelił się w lasku miejkim 24 letni czeladnik piekarski G. Handke. H. miał stosunek miłosny z młodą dziewczyną, który nie pozostał bez skutku i prawdopodobnie z tego powodu targnął się na swe życie.

* **Morderstwo.** W Żernikach w powiecie jarocińskim udusiła 30-letnia żona i jej kochanek 60-letniego męża, zamożnego gospodarza. Morderców aresztowano i umieszczono w więzieniu okręgowem. Podobno przyznali się już do morderstwa.

* **Mogilno.** „Deutsche Photographenzeitung" donosi o wynalazku polaka, p. St. Kamińskiego stąd. Pismo to przypisuje wynalazkowi p. K. nader doniosłe dla fotografów znaczenie. Jest to przyrząd ułatwiający fotografom retuszowanie płyt, filmow, pozytywów itd. przy świetle sztucznem.

* **Mogilno.** Bank Włościański w Poznaniu nabył na subhaście dom p. Bojanowskiego za cenę 15,000 mk.

* **Inowrocław.** W piątek wieczorem zmarł nagle na paraliż serca stróż miejski Antczak w chwili, gdy się ubierał do służby swej. Zmarły był nadzwyczaj trzeźwym i pilnym człowiekiem.

* **Międzychód.** 3-letnia córeczka robotnika Kuchty z Wielkiej wsi wpadła do dołu z nawozem i utopiła się. 5-letni brat dziewczynki krzyczał o pomoc, lecz na nieszczęście nikt nie przybiegł, a dziecko musiało tak marnie zginąć.

* **Niszczewice.** Gospodarz Jan Nowak nabył posiadłość Zboińskiego w Niszczewicach za 4800 mk. Na uznanie zasługuje to że pan Zboiński sprzedał rodakowi o 300 mk., taniej, gdyż pewien niemiec dawał mu już 5100 mk. Pan zboiński wykupił następnie niemca, nabywając 10 morgową posiadłość Hoffmanna w Kiersfeld (?) za cenę 6000 mk. Przewłaszczenie już nastąpiło. — Szczęść Boże!

* **Pasym.** Powiesiła się na haku przy suficie 70-letnia kapitalistka H. w Tylkowie. Ponieważ żyła w uregulowanych stosunkach majątkowych, przypuszczać należy, iż samobójstwo popełniła w napadzie obłąkania.

* **Bydgoszcz.** Folwark Koronowo nabył na subhaście za cenę 137 tys. marek pan Iwicki z Koronowa. 3 lata temu wynosiła cena kupna 147 tys. mk.

* **Bydgoszcz.** Z tutejszego pułku 148 oddalił się jakiś Raiter. Władze wojskowe wysłały list gończy,

* **Koronowo.** Robotnik Dziszka wypił od razu lekarstwo, które mu lekarz zapisał, myśląc, że prędzej wyzdrowieje. Skutek był ten, że biedak niebawem umarł.

* **Zwłoki dziecka** znaleziono po 18 latach. W Mikstacie przy rozwalaniu starego pieca w pomieszkaniu szewca Golickiego znaleziono wmurowane i całkiem wysuszone zwłoki nowonarodzonego dziecka. Jak donoszą, zwłoki były zamurowane od 18 lat, gdyż w tym domu mieszkała kiedyś kobieta, której mąż przebywał w Ameryce, — a która tutaj miała złą opinją. Z akt sądowych okazuje się także, że owej kobiecie wytoczono proces przed 18 laty o usunięcie swego dziecka, lecz dla braku dowodów musiano ją uwolnić. Później owa kobieta wyprowadziła się za mężem do Ameryki. — Wśród ludności od samego początku utrzymywała się pogłoska, że w owym domu zostało spalone dziecko, teraz ta pogłoska się sprawdziła.

* **Paryż.** Fabrykacja sztucznych djamentów sposobem Lemoina, o czem także swego czasu donosiliśmy, okazała się zwykłem oszustwem. Lemoine za granicę i prawdopodobnie znajduje się w Niemczech. Żona L. oświadczyła, że mąż jej wróci tryumfujący; lecz tymczasem policja francuska poszukuje go listami gończemi.

* **Ślub skazańca.** Godzina 6 po południu. Przed gmachem więziennym przy ulicy Długiej w Łodzi gromadzą się tłumy ciekawych. Wkrótce zjawia się duchowny marjawita, za którym przez furtkę więzienną wkracza kilkanaście osób, stanowiących jednę rodzinę. Spieszą oni na ślub skazanego tejże nocy na stracenie. Wydarzenie rzadkie.... Zbliża się ceremonja ślubu. Na dziedzińcu więziennym ustawiono młodą parę, którą dokoła otacza orszak ślubny, złożony z rodziców i najbliższych krewnych. Na obliczach wszystkich zamiast uśmiechu i radości — maluje się ciężkie strapienie. — Co chwila dają się słyszeć ciche łkania matek, ojców, sióstr i braci. Jeden tylko pan młody, przystrojony w symboliczną kokardę białą i kwiat róży, zdaje się być niewzruszony, zupełnie spokojny. Przed okiem jednak bystrego obserwatora — nie może ukryć walki wewnętrznej, jaką stacza ze sobą. Nie tracąc równowagi, uspakaja rodzinę: „Zginę honorowo!" mówi. Nowożeniec przed ślubem odbył spowiedź i komunikował się. Obrzęd ślubny skończony. Wezwany fotograf dokonał zdjęć grupy całego orszaku ślubnego oraz nowożeńców oddzielnie. Następuje wzruszająca chwila rozstania się z skazańcem. Zewsząd słychać płacz i szlochanie, a potem wzajemne uściski, pożegnania ze skazańcem obecnych, jako z synem, bratem lub siostrzeńcem. Małżonkowie padają sobie w objęcia, ażeby po raz ostatni zamienić serdeczne uściski. O godzinie 7 wiecz. w kancelarji więzienia sporządzono wobec dwóch świadków, naczelnika więzienia i strażnika, akt ślubny. Tejże nocy pan młody (Głuszkowski) został stracony na szubienicy.

* **Spadek po kocie.** W Wilkesbarze w Pensylwanji, zmarł przed kilku laty przyjaciel zwierząt, który dwom ulubionym swoim kotom zapisał w testamencie sumę 40 tysięcy franków, zastrzegając, że procenty od tej sumy mają być wyłącznie przeznaczone na utrzymanie zwierząt. Przed rokiem zdechł jeden z bogatych kotów, niedawno zaś zdechł drugi, skutkiem czego majątek przypadł ostatniemu opiekunowi kotów, gdy sąd stwierdził, że istotnie pielęgnował zwierzęta troskliwie.

* **Kalendarz.** Środa, dn. 24 czerwca rb.: Jana Chrzciciela. Wschód słońca o godz. 3, min. 40, zachód o godz. 8, min. 24.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysł. „Sobieski" w środę 24 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu posiedzeń, Chwaliszewo nr. 24.

— Tow. Młodz. polsko-katol. na Wildzie w środę, dnia 24 bm. o godz. 8 minut 45 wieczorem w lokalu p. Szymańskiego. ulica Strumykowa 37.

— Kasy chorych stolarzy nr. 4 dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Szczepańskiego, ul. Wierzbowa nr. 1.

— Filji stolarzy i pracujących w drzewie polsk. Związku zawodowego odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Górskiego, Wielkie Garbary nr. 5.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 22 czerwca 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośl.
Pszenica	21,60	20.70	19,90
Żyto	17,20	16,40	14,80
Jęczmień	15,	13,90	13,—
Owies	15,10	14,40	14,—

Poznań, 22 czerwca rb.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznani podług zestawienia policyjnego.)

Inne artykuły:		Cena najwyższa m.	najniższa m.	przeciętna m.
Słoma snopkowa za 100 kg.		5,—	4,—	4,50
Siano	„	4,4	—,—	4,40
Groch na paszę	„	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	„	3,60	3,20	3,40
Wołowina (od łopatki za 2 kg.		1,40	1,20	1,30
Wołowina (od brzucha	„	1,30	1,10	1,20
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,60	1,40	1,50
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	1,60	—,—	1,60
Masło	„	2,60	2,40	2,50
Łój wołowy	„	1,—	0,80	0,90
Jaja	za kopę	3,40	3,20	3,30

Poznański targ na bydło z dnia 22-go kwietnia. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

21 sztuk bydła rogatego
73 „ cieląt
36 „ owiec
1t9 „ świń

Razem 2.9 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:
Bogacizna: Wolczaki i jałowice I kl. 40,00 mk., II kl. 33—36 mk., III kl. 26—28 mk. Buhaje I kl. —00— m., II kl. 3?—36 m., III kl. 26—28 m. Krowy I kl. 32 3? m., II kl. 27—30 mk., III kl. 20—24 mk.
Cielęta: I kl. 48—5? m., II kl. 3?—42 m. III kl. 3?—35 mk.
Owce: I kl. 36—38 mk., II kl. 35—37 m., III kl. 26—28 mk.
Nierogacizna: I kl. —45— m. (niektóre wyżej), II kl. 43—44 marek, III kl. 40—42 marek IV kl. (maciory) 38—42 marek.
Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Berlin, dnia 20-go czerwca 1908 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły:
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - - mrk. 70—74
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 63—67
c) miernie żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 56—61

Buchaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 63—67
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - - 57—60

Jałowice i krowy.
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów —00—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - - 63—66
c) miernie żywione krowy i jałowice - - 59—62

Cielęta.
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów - - - 86—91
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - - 72—78
c) gorsze cielęta od cycka - - - - - - 43—49

Owce.
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 25 funtów żywej wagi - - 78—80
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 69—72
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 58—63

Świnie.
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stara, żywej wagi - - 56
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywe przeszło 180—220 funtów - - - 53—55
c) dobre mięśne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - - 48—52
d) świnie rozwinięte małe - - - - - - —48—
e) maciory - - - - - - - - - - - - —

Wrocław, dnia 2-go czerwca 1908 r.

	dobry najw. cena mr.	średn. tow. najn. cena mr.	pośl. towar najw. cena mr.	najn. cena mr.	najw. cena mr.	najn. cena mr.
Pszenica biała	21 40	20 80	20, 6	19 80	19 70	18 3?
„ żółta	21 30	20 70	?? 6	1? 70	19 60	18 2?
Żyto	18,	17 40	17 30	16 90	16 80	15 90
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,
„ dla brow.	17,—	16,50	16,40	15,?0	—,—	—,
Owies	15,5	15,	14,90	14,4?	14 30	13,5?
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,50

Wiadomości handlowe.

Bydgoszcz, dnia 20-go czerwca 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 218 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 178 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 186 marek, lżejszy gatunek —00— marek. — Jęczmień dla ozimy 136—140 marek. — Jęczmień dla browarów 146—154 marek. — Groch na paszę 167 do 173 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 139—149 marek. Ceny ustanowiono do Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Chcecie szanowne Panie pić dobrą kawę?

Wtenczas używajcie jako domieszkę **cykoryi** z fabryki

F. F. Resag Aktiengesellschaft.

Jedynie **Cykorya Resaga** nadaje kawie pięknego, miłego smaku i aromatu.

Przy zakupnie zawsze koniecznie trzeba na polskie opakowanie i firmę Resaga, aby uniknąć mniej wartościowych naśladownictw.

A więc baczność przy zakupnie! 2869

Fabryka papierosów i tureck. tytuniu „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które we wszystkich główniejszych odnośnych bardach są do nabycia

---

Co tylko wyszła w nowem wydaniu:

„Mapa Wielk. Księstwa Poznańsk.“

zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy i t. d.

Najdokładniejsza ze wszystkich.

Cana 1 mrk., z franko przesełką 1,10 mk., poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

---

* **Biuro** informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“ przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materjału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Co jest Popas?

Towarzystwo Przemysłowo-Rolnicze w Czarnkowie.

Wydział Przemysłowców urządza **w niedzielę, 28 czerwca**

zabawę latową

połączoną z rozmaitemi grami towarzyskiemi **w parku Majętności Śmieszkowa.** — Wymarsz punktualnie o godz. 1 i pół z lokalu Tow. p. W. Frankowskiego. Goście mile widziani. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. **Zarząd.**

Białego haftu

i odpowiednich do niego rysunków uczy tanio 3132

M. WIERZEJEWSKA

Poznań, ul. Strzelecka 9 III.

Poszukuję dzierżawy dobrego **GOŚCIŃCA** na wsi lub w mieście, później może kupno nastąpić. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. 2980.

Na sprzedaż

KAMIENICA

i **2gi dom mieszkalny,** do tego stodoła i chlewy, wszystko nowe, masyw pobudowane, także 4 morgi ogrodu, w kamienicy tej mieści się skład kolon., przynoszący 2000 mk. dochodu rocznie, także odpowiednie na interes rzeźnicki lub piekarnią bez konkur., szkoła, kolej i kościół w miejscu, 3/4 mili od Pozn. Zgł. przyjm. **Krych** w Kobylempolu p. Poznaniem. 3136

Gospodarstwo

w Lasowicach nr. 72

pow. leszczyńskim, 104 mórg obszaru w dobrej kulturze z pełn. żniwem oraz dobrym stanie bud. w pobliżu stacyi kolejowej natychmiast do sprzedania. 3152

Gustav Brettschneider,

Lasswitz p. Lissa i P.

Ładne używane 3150

PIANINO

za 200 mk. nowy (Orkiestron) 1,500 mk. za 450 mk. do sprzed. Skład instr. ul. Wiktorji 15.

Ilustrowane dzieje Polski

napisał **Dr. F. Koneczny**

2784 stron 380

z kilkaset obrazkami **2,40** mk.

w oprawie **3,—** mk.

Jest to jedna z najlepszych książek, opisująca dzieje narodu naszego. Z całości tej pięknej książki tchnie czysta miłość do pokochania naszej przeszłości, gdyż tyle tam pięknych i wzniosłych cnót narodowych zajaśniało, że warto być dzieckiem narodu z tak świetną przeszłością.

Poleca i przesela odwrotnie

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań, — Posen O. 1.

Patenty

wyrabia szybko i tanio biuro patentów

Knop & Himer,

Poznań, ul. Rycerska.

Telefon 1735.

Informacye bez kosztów.

Tanie folwarki i gospodarstwa

mamy obecnie do sprzedania i to: 3067

1. **Folwark** w powiecie międzychodzkim, ca 266 mórg z wodnym młynem przy wpłacie 30 000 mk.
2. **Folwark** w wielkiej kościelnej wsi przy szosie z Trzemeszna do Mogilna, 2 kil. od stacyi kolejowej Wiederau, ca 136 mórg przy wpłacie 25 000 mk.
3. **Folwark** w pobliżu Poznania, 1 klm. od stacyi kolejowej Antonin, ca 215 mórg z nowemi budynkami i pełnym obsiewem, przy wpłacie 15 000 mk
4. **Folwark** w powiecie wrzesińskim ca 275 mórg przy wpłacie 35 000 mk.
5. **Folwark** 3 klm. od stacyi kolejowej Weissenburg ca 246 mórg przy wpł. 30 000 mk.
6. **Gospodarstwo** ca 62 mórg w pobliżu Poznania przy wpłacie 12 000 mk.
7. **Kilka gospodarstw** przeważnie z ziemią pszenną i kompletnemi obsadami od 30, 40, 50, 70 i 100 mórg w pobliżu Strzałkowa. przy wpłacie wedle ugody.
8. **Kuźnia** wraz z ogrodem, 5 mórg roli, w większej wsi na Kujawach przy wpłacie 800 marek.
9. **Dom** z chlewami w mieście powiatowem na Kujawach i ca 11 mórg ogrodu, przy wpłacie 35 000 mk.
10. **Gospodarstwo** tuż pod Poznaniem z pięknym domem o piętrze, chlewem, ogrodem i 20 morgami ziemi. Na życzenie sprzedamy dom z ogrodem osobno, wpłata wedle ugody.
11. **2 domy** i 6 mórg roli w większej wsi kościelnej w powiecie średzkim; w jednym domu kram kolonialny, w drugim piekarstwo i rzeźnictwo, przy wpłacie 10 000 mk.
12. **2 folwarki** na Górnym Śląsku o 500 do 1300 morgach, przy wpłacie 50 000 mk., resp. 150,000 marek, folwark ostatni da się na 3 części podzielić

Adres: **Bank Parcelacyjny, Posen,**

Victoriastr. nr. 12. 3067

Bardzo piękny majątek

w najlepszej okolicy Prus wschod., w blizkości granicy Prus zachodnich, około 60 mórg równej, łagodnej ziemi pszennej, w tem 56 mórg najpiękniejszych, dwukośnych łąk rzecznych (nad Drwsłą), 25 mórg łąk torfowych z niewyczerpanym pokładem torfu (płacą 8,50 mk. za sążeń torfu na łące), wspaniałe nowe budynki gospodarcze, wszystkie twardo kryte, dom pański masywny, położony w wielkim ogrodzie owocowym i parku, telefon w domu, stósunek ludzi roboczych bardzo dobry; piękny inwentarz żywy: 60 sztuk bydła rogatego (zapisanego w księgach rodowych), 20 bardzo dobrych koni, 50 świń; inwentarz martwy nadkompletny, wszystko nowe: maszyny, sprzęty rolnicze i wozy, 3 piękne nowe powozy, nowa parowa młockarnia. Majątek ten pięknie położony tuż nad szosą, przy wielkiej wsi, w której się znajduje wiele składów i rzemieślników, katolicki i ewangielicki kościół, szkoły. Majątek przeżyna szosa, a w blisk. budują dworzec kolejowy, przez co wieś granicząca z majątkiem znacznie się powiększy i dla tego będą jaknajpiękniejsze place budowlane na sprzedaż. 20 minut od wielkiego dworca od głównej drogi (2 tory), poczta, mleczarnia w blizkości, 45 minut do wielkiego miasta gimnazyalnego i garnizonowego; w każdą stronę szosa, zaraz z podwórza; znakomite własne polowanie i rybołóstwo. Właściciel jest zmuszony majątek ten tanio sprzedać, ponieważ ma objąć inny wielki majątek. Hipoteki: 77,000 marek z amortyzacyą po $4^{5}/_{80}$, stałe hipoteki prywatne. Grundsteuerreinertrag ca 1,100 mk. (nie miarodawcze). Budynki zabezpieczone od ognia na 62,540 mk., inwentarz na 67,000 marek, cena 235,000 marek, wpłaty potrzeba 50—60,000 marek a nawet mniej podług ugody, zależeć to będzie od tego, co doskonały rolnik będzie mógł zdziałać. Reflektanci zechcą za poprzedniem 5 dniowem zameldowaniem się, do mnie przybyć. Piśmiennych zgłoszeń nie uwzględniam.

JÓZEF BEYER, KÖNIGSBERG i. PREUSEN

3137 **Kaiserstr. 53 — Telefon 762.**

Mam zamiar sprzedać moją

posiadłość

składającą się z kamienicy piętrowej, murow., nowej piekarni także murow., do opalan. drzewem, do tego handel kolon., przytem ogród, chlewy, pralnia, duże sklepy, wszystko w dobrym porządku. Wpłata podług ugody. Zgłosz. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 3057.

Nowa ulica do wynajęcia

3 pokoje i kuchnia mies. 32,50 M. Zap. ul. Fryderykowska 2 I.

Baczność!

Bardzo korzystne kupno.

Dwa piękne

GOŚCINCE

jeden w małem mieście drugi na wsi, są wskutek choroby właśc. zaraz tanio na sprzedaż. Spieszne piśmienne zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. 3104.

Zaraz do wynajęcia jasne

3 pokoje i kuchnia

na I p. za 30 mk. i 2 pokoje za 20 mk. miesięcznie.

Wielkie Garbary 10.

Co jest Popas?

Potrzebni od 1-go lipca: 3142

Urzędnik kaw. na 1200 mk. **3 pisarzy** gosp. do zn. dóbr na 400—500 mk. **Pisarzy** do Król. Polsk. na 200 rub. i wol. pod. **Włódarz** żon. **Kucharz** żon. **Gospodyni** na 100 t. **Panna służ.** na 70 t. **Służący** k. i ż. **Szwajcar** ż. **Stelmach** żon. **Rządzca** ż. **Urzędnik g.** na 600 mk., **kowal-maszyn** ż. Pośrednik posad i dóbr.

Adr. **Władysław Karwat,** Posen, Bäckerstr. 4. Telf. 2560.

Wykształcony mężczyzna w średnim wieku

poszuk. zajęcia w biurze adwokackiem celem wydoskonalenia się w tym fachu. Najlepsze polecenia. Łask. oferty do eksp. Wielkopolanina pod nr. 3141.

3139

Organista

kawaler potrzebny od 1. lipca rb. w Kamionnie (Kähme). Zgłosz. przyjmuje tamtejszy organista. Kosztów podróży nie zwraca się.

Pomocnik

zdolny ekspedyent, wład. dobrze językiem niemieckim, znajdzie stałe zatrudnienie w handlu kol. i delikatesów. Zgłosz. piśm. w języku niemieckim przyjmuje

Miecz. Smentkowski,

Bojanowo. 3140

Poszukuję zaraz

książkowej

biegle władającej obu językami krajowymi. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 3149.

Zarząd leśny ordynacyi taczanowskiej **poszukuje**

młodego człowieka 3098

kawalera, obeznanego z leśnictwem. Zgłoszenia przyjmuje **Magdzinski,** Taczanow. Kopii świadectw nie zwraca się.

Potrzebna od 1-go lipca 1908 inteligentna

gospodyni

z dłuższą praktyką do prowadzenia całego domu na wsi. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 3099.

Młodszego pomocnika

oraz **2 uczni** najchętniej zamiejscowych poszukuje zaraz do nowo otworzyć się mającego interesu kolon., win i cygar. **L. Kubacki** Poznań, ul. Kwiatowa 4.

Do pracy w ogrodzie pod dyspozycyą pani potrzebny starszy skromny 3091

ogrodnik

lub sam. człowiek z ogrodn. obeznany. Zgłosz. pod adresem: **H. Szlagowska,** Drzonzgowo p. Briesen, Kr. Schroda.

Młoda panienka chcąca się wyuczyć kupiectwa, znajdzie stałe zatrudnienie i opiekę rodzicielską od 1. 7. 08. Handel kolonialny i oberża **Anna Lobermeyer,** Rzegocin per Pl schen. 3151

Malarza — rysownika do biurowej pracy na roczną stałą pracę za wysoką miesięczną pensyą poszukuje 3146

Instytut heraldyczny Gryf w Poznaniu, W. Garbary 48 I piętro.

Szafy żelazne do pieniędzy nowe i używane wszystk. wielkościach bardzo tanio poleca 3086

N. FRIEDEBERG,

u. Fryderykowska nr 13.

Biegłą sprzedawaczkę

przyjmie zaraz lub od 1 lipca rb.

W. Idźkowski, 3064

mistrz rzeźn., ul. Wrocławska 37.

Prymaner udziela lekcji Oferty uprasza się przesłać do eksped. Wielkop. pod nr. 3085.

Silny chłopak

do roboty sklepowej potrz. zaraz.

Kapczyński, ul. Butelska 14.

Chłopiec

potrzebny do posługi

C. ADAMSKI, ulica Nowa 8.

Subjekta

początkującego lub wolontaryusza oraz 3076

ucznia

do handlu korzennego i destylacyi przyjmie

L. Siemianowski,

w Strzelnie.

---

2 UCZNI

przyjmie zaraz ślusarnia artystyczna i budowlana. 3051

Czesław Maliński,

ul. Głogowska 87, telefon 2597.

Do mego handlu kolonialnego z destylacyą poszukuje zaraz albo później

Ucznia

W. Pierański, 3077

Kłecko Kletzko.

Popas

jest prawnie zastrzeżony najnowszy i najlepszy środek do **tuczenia świń.** Przez **regularną** domieszkę **Popasu** do każdego żarcia utuczą się świnie bardzo szybko i są odporniejsze na każdą chorobę, przez co wydatek na **Popas** stokrotnie się powraca. — **Wyrób chemicznej fabryki M. KLAROWICZ,**

Poznań, Plac Piotra 2. — Telefon 80. — Pierwsza sprzedaż na Przemysłowej Wystawie w Poznaniu. (Otwarcie wystawy 28 czerwca r. b. na Wzgórzu św. Łazarza). 3111

Restauracya z ogrodem w Poznaniu w dobrym biegu, jest z pow. innego przedsiębiorstwa do nabycia. Kapitału potrzeba 1,500 mk. Zgłosz. piśm. do eksped. Wielk. pod nr. 3083.

Szachtmistrzów

do drenowania na stałe zatrudnienie przyjmie 3113

K. Krzywoszyński, Poznań. św. Marcin 5.

Kasa Związku Ziemian

przyjmuje depozyta i drobne oszczędności począwszy od 1 marki i płaci:

za rocznem wypowiedzeniem . . . . . 5 %

za półrocznem wypowiedzeniem . . . . . $4\frac{1}{2}$ %

za kwartalnem wypowiedzeniem . . . . . $4\frac{1}{4}$ %

na każdorazowe żądanie . . . . . 4 %

Adres: **ZWIĄZEK ZIEMIAN, Poznań, (Posen)**

ulica Wiktoryi 2 ptr. — Telefon 1615. 6136

Resztówka

500 mórg dobrej ziemi z siewem kompletnem inwentarzem, dobremi budynkami etc. zaraz do nabycia. Gdzie? wskaże tylko samemu kupującemu polakowi

J. Tokarski, Poznań

Rybaki 22 a. 3125

Polak kawaler, w starszem wieku posiadający 22,000 mk. majątku szuka na tej drodze

żony

panny lub wdowy w wieku 20 do 30 lat z odpowiedniem majątkiem raczą łaskawe oferty nadesłać do eksped. Wielkop. pod nr. 3138. Dyskresya rzecz honorowa.

Gospodyni 3107

zwyczajna która się zna dobrze na wiejskim gospodarstwie a mianowicie chodowaniu drobiu i świń potrzebna na folwark, również porządna **służąca** potrzebna obie od 1-go lipca. Zgłoszenia do p. **Beutler,** Poznań — Posen, Neue Gartenstr. nr. 7. 3109

Potrzebny na wieś

sekretarz

w starszym wieku do prowadzenia książek i do załatwiania korespondencyi. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielk. pod nr. 3070.

WYPRZEDAŻ

z powodu przerobienia interesu!

Od 1 lipca zmienię mój interes w ten sposób, aby być w możności zaofiarowania swoim odbiorcom konkurencyjnych korzyści.

Aby moje wielkie zapasy do tego czasu uprzątnąć, postanowiłem wszelkie towary moje po nadzwyczaj tanich cenach wysprzedawać.

Tej **nigdy nie powracającej sposobności,** niechaj żaden kupiec nie omieszka wyzyskać.

Warunek: Natychmiastowy odbiór i płata gotówką.

Hurtowny skład towarów krótkich, białych i pończoch 3134

Otto Berlowitz, Poznań Szeroka 23.

Co jest Popas?

Spółka stolarska

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E G m b. H

tylko Poznań, Jezuicka 5 przy Farze. Telf. 207.

poleca **meble** i całkowite **wyprawy**

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.